



Jestem magistrem inżynierem budownictwa lądowego. Pochodzę z Piotrkowa Trybunalskiego, miasta, w którym przez kilkadziesiąt lat odbywały się sądy trybunalskie, przeniesione następnie do Lublina. Ja - podobnie - po studiach przeprowadziłem się do Lublina i pracowałem w kilku przedsiębiorstwach budowlanych na kierowniczych stanowiskach, aż do emerytury. Nie traktowałem dnia przejścia w stan spoczynku jako etapu zagrzebania się w domowych pieleszach, z kapciami na nogach i herbatką przed telewizorem. Wprost przeciwnie, mając teraz więcej wolnego czasu, postanowiłem zrealizować wiele spraw dotąd odkładanych na później. Przez cały okres pracy zawodowej, i obecnie, byłem i jestem bardzo aktywny w pracach społecznych na rzecz Lubelskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, w której mieszkam, oraz na rzecz Polskiego Związku Inżynierów i Techników Budownictwa, którego jestem członkiem. Od wielu lat pielęgnuję również moje najważniejsze hobby — zwiedzanie Polski, Europy i świata w rodzinnym gronie. Emerytura dała mi większe możliwości poświecenia się podróżom. A po drodze realizuję na kilka sposobów,

z których wcześniej preferowałem indywidualny wyjazd z namiotem na camping, obecnie wyjeżdżamy na zorganizowane wycieczki z biurem podróży. Zwiedziłem z rodziną prawie wszystkie kraje europejskie, niektóre afrykańskie i azjatyckie. Byłem na zboczu Mont Blanc, zaglądałem do krateru Wezuwiusza, pływałem statkiem po Bajkale, grałem w kasynie w Monte Carlo i Macao, chodziłem po Murze Chińskim i modliłem się w Jerozolimie. Z każdego wyjazdu przywożę film, zdjęcia, a przede wszystkim mnóstwo niezapomnianych wrażeń, którymi dzielę się z przyjaciółmi podczas spotkań w długie zimowe wieczory. Niektóre z najciekawszych wspomnień spisuję w formie reportażu, z myślą o ich wydrukowaniu. Ale mimo tylu pięknych rzeczy na świecie, to uważam, że Polska jest piękna, a najpiękniejsza jest Lubelszczyzna. Nasze jeziora, grzybowe lasy i zabytkowe miasta, odpowiednio zagospodarowane i wypromowane, skutecznie konkurować mogą z innymi perłami turystycznymi w świecie. I wierzę mi Państwo, że na emeryturze nie mam czasu się nudzić.

Krzysztof Baranowski



Opowieści podróżnicze **Krzysztofa Baranowskiego**

Zjednoczone Emiraty Arabskie: Abu Dhabi i Dubaj



Zapraszamy

Zjednoczone Emiraty Arabskie: Abu Dhabi i Dubaj

Zjednoczone Emiraty Arabskie kuszą wielu turystów. Od chwili gdy pod tymi jałowymi piaskami odkryto bogate pokłady ropy naftowej, biedne dotychczas wioski rybackie zamieniają się w nowoczesne miasta. Emiratczycy zatrudniają najsłynniejszych architektów świata i najlepszych konstruktorów. Tu wszystko musi być najwyższe, najlepsze, największe, najbogatsze, najnowocześniejsze itd. Aż trudno uwierzyć, że te budowle powstały w ciągu ostatnich 60-70 lat.

Film, który nagrałem podczas pobytu w stolicy ZEA, czyli Abu Dhabi, oraz drugim największym emiracie ZEA – Dubaju, pokażę w dniu **1 marca 2017 r.**

Wylądowałem na megalotnisku w Dubaju. Zwiedzanie rozpoczniemy od Abu Dhabi, czyli stolicy Zjednoczonych Emiratów Arabskich, po przejechaniu 120 km dzielących oba największe miasta Emiratów. Po drodze zobaczymy budynek w kształcie dysku, oraz piękny most Szejka Zayed. Zwiedzanie zaczynamy od Meczetu Szejka Zayed, największego i najpiękniejszego w ZEA. Wszędzie biel marmurów z ozdobami z kolorowych kamieni, w środku wielki żyrandol wagi 12 ton i wysokości 15 m. Kolejno zwiedzamy muzeum-skansen, centrum handlowe, rynek z daktylami, gdzie mamy możliwość posmakować i kupić dziesiątki gatunków daktyli, oraz Wyspę Szczęścia – Manarat Saadiyat budowaną na morzu, i z domami do kupienia i zamieszkania. Na wyspie niedługo zostaną otwarte filie muzeum Louvru i Guggenheima oraz Narodowe Muzeum Szejka Zayed.

Wracamy do Dubaju i jedziemy do ogromnego centrum handlowego, pośrodku którego znajduje się najwyższy dotychczas budynek na świecie – Burj Khalifa, wysoki na 828 m. Wjeżdżamy na platformę widokową na 124 i 125 piętrze na wy-

sokości 456 m nad poziomem morza. Widok stamtąd zapiera dech w płucach. Widzieć cały Dubaj, ulokowany wzdłuż wybrzeża morskiego. Dalej jedziemy na plażę obok słynnego hotelu Burj Arab (podobno 7 gwiazdek) i do znajdującego się obok zespołu hotelowego ze sklepami – Madinat Jumeirah, zwanego Wenecją Dubaju ze względu na liczne kanały wodne otaczające budynki hotelowe. Następnie wjeżdżamy na sztuczną wyspę w kształcie palmy, na końcu której znajduje się hotel Atlantis i Aqualand. Wracamy stamtąd kolejką jeżdżącą po jednym torze, usytuowanym na wysokich słupach. Na wybrzeżu zwiedzamy Dubaj Marine, z licznymi zatokami dla luksusowych jachtów oraz okolicznymi wieżowcami wysokimi na 416 m. Po drodze do starej części Dubaju, wracamy do centrum handlowego przy Burj Khalifa, aby zobaczyć stek ewenement w tropikach, mianowicie stok narciarski i pingwiny. W starym Dubaju oglądamy Muzeum Dubaju, gdzie w przystępny sposób dowiadujemy się jak następowała metamorfoza wioski rybackiej w duże miasto, na przestrzeni 60-70 lat. Następnie jedziemy do dzielnicy sklepików, gdzie można kupić wszystko, a następnie zwiedzamy Gold Suk, czyli słynną ulicę sklepów z wyrobami ze złota. Oglądając te cuda jubilerskiej roboty, każda kobieta chciałaby choć przymierzyć taki piękny przedmiot. Zbliża się wieczór, więc ponownie jedziemy w pobliże Burj Khalifa, tym razem zobaczyć wspaniały pokaz fontann, tańczących w rytmie arabskich melodii. Szkoda, że pokaz trwa tylko 3 minuty. Arabska bajka kończy się. Następnego dnia jedziemy na lotnisko i wracamy do domu.

Zapraszam
Krzysztof Baranowski



Opowieści podróżnicze

Krzysztofa Baranowskiego

Zjednoczone Emiraty Arabskie: Abu Dhabi i Dubaj



Spotkanie odbędzie się

w środę 1 marca 2017 r. o godz. 17.00

w sali widowiskowej Domu Kultury LSM

w Lublinie, ul. K. Wallenroda 4a, tel. 81 743 48 29

www.domkulturylsm.pl

Wstęp wolny